

Cicero Mowa za Archjaskem
(H. Andrzejewski).

M O W A

MARKA TULLJUSZA CICERONA

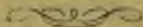
ZA

AULEM LICINJUSEM ARCHIJASZEM POETA

PRZEŁOŻONA

PRZEZ

J. ANDRZEJEWSKIEGO.



INSTITUT
BIBLIOTEKI
STEFAN LITWAŃCZYK
STEFAN LITWAŃCZYK
POZNAŃ

POZNAŃ

KARŁADEM I CZCIONKAMI N. KAMIENSKIEGO I SPÓLKI.

1866.

MAŁKA I JÓZEFINA
WŁOCHOWICZ

WYDAWCA: WYDZIAŁ PEDAGOGICZNY
UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

WARSZAWA 1957

WYDZIAŁ PEDAGOGICZNY
UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO
WARSZAWA

WYDZIAŁ PEDAGOGICZNY UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

Wydawnictwo Księgarni "Głos" w
Warszawie na pamiątkę dni
przeżytych, wspaniałej przyjaźni
i szacunku ofiaruj. Autor.
Poznań 24. Lutego 1866. *Sturm*

MOWY CICERONA

PRZEŁOŻYŁ

J. ANDRZEJEWSKI.

ZESZYT I.

Mowa za A. L. Archjaszem poetą, z wstępem i objaśnieniami historycznemi.

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAM
BIBLIOTEKA
330 Warszawa, ul. Nowy Świat 73
Tel. 26-68-63

MOWY CICERONA

PRZEŁOŻYŁ

J. A. BRZEŃSKI

W WARSZAWIE

Wydawnictwo „Wiedza” Warszawa, 1974. 120 s. 16 zł.

M O W A
MARKA TULLJUSZA CICERONA

ZA

AULEM LICNIJUSZEM ARCHJASZEM POETA

PRZEŁOŻONA

przez

J. ANDRZEJEWSKIEGO.

POZNAŃ

NAKŁADEM I CZCIONKAMI S. KAMIENSKIEGO I SPÓŁKI

1866.

M O W A

MARKA TUPIJUNA CIERONA

WIEK POCZESZENI ANIMISZII POETA

WARSZAWA

1868

J. ANDRZEJSKI

POZNAŃ

23 568

1868

SZANOWNEMU OBYWATELOWI
AUGUSTOWI CIESZKOWSKIEMU

SŁOWIAŃSKO - POLSKIEMU FILOZOFOWI

POSŁOWI NA SEJM BERLIŃSKI

w dowód poważania i szacunku

ośkarża

AUTOR.



STANOWISKO POLSKIE

AGUSTOWI GIESZKOWSKIEMU

STANOWISKO POLSKIE

STANOWISKO POLSKIE

STANOWISKO POLSKIE

STANOWISKO

Przemówienie.

Według uznania uczonego świata, powiedziana mowa za Archjaszem poetą w obec rzymskiego senatu do zgromadzonego ludu, należy do najświetniejszych utworów krasomówskiej sztuki Cicerona. Ton i charakter tej mowy zachwyca wyobraźnię człowieka nie tylko nieprzebraném źródłem wzniosłych uczuć i myśli, ale zarazem pełną obfitością wspaniałych i cudownych obrazów, jasnych wywodów, trafnych porównań i świetnych zwrotów dikcyi w plastycznej formie ujętego piękna.

Czytając tę mistrzowską mowę, nie posiadamy się z radości, jaka nasze serce przejmuje i w wyższą krainę idealnego świata unosi duszę.

Archjasz urodził się w mieście Antyochji, dzia Antakją zwanęj w Syryi. Co wiemy o nim z literatury klassycznej, to zawdzięczamy jedynie wyborniej mowie Cicerona. Dzieła bowiem jego, jak wielu innych znamienitszych pisarzy łacińskich, utonęły w mgłę starożytnej przeszłości. Ukończył on swe

VIII

nauki i studia w rodzinném swém mieście, a jako poeta, improwizator i wierszopis zasłynawszy niepoślednim talentem, udał się najprzód do mniejszej Azji, następnie do Grecji, a w końcu do Rzymu, gdzie na powszechny szacunek i wziętość wszędzie sobie zasłużył. Przyjęły go też za współobywatela swojego sławniejsze miasta Rzeczypospolitej rzymskiej, a mianowicie Tarent, Regium, Locri, Neapol, Heraklea i stolica Rzymian. Był bowiem u nich zwyczaj, że i z obcych krajów przybyli mężowie bywali obdarzani prawem obywatelstwa i zaszczytami wszelkich dostojenstw Rzeczypospolitej, skoro się wyższym rozumem i geniuszem swego odznaczyli talentem i z pożytkiem dla dobra pospolitego służyli.

W roku 102 przybył Archjasz do Rzymu, gdzie w kółkach znakomitszych rodzin gościnne znalazł przyjęcie, osobiście zaś w domu szlchetnym Lukullów doznał szczególnej uprzejmości i rozkoszy duchowej. Udzielał on tam młodzieży potrzebnych nauk, a pisząc przytem przesłiczne wiersze, improwizował z łatwością w dobranych towarzystwach na zadane temata. Lukullus udarował go też znakomitým nazwiskiem Aula Licyniusza, przydomkiem szlchetnego swego rodu, co mu nie mało przyczyniło się do sławy i wziętości wśród patriciuszów wyższego znaczenia. Po różnych podróżach i zawodach swojego życia oskarżył Archjasza przed senatem w r. 62 niejaki Gracjusz, człowiek pospolity z tłumu, dla tego, że nie miał posiadać prawa rzymskiego obywatela. Do tego niegodziwego kroku był podobno

IX

Graciusz namówiony od stronnictwa Pompejuszowego, które z powodu odniesionego tryumfu przez Lukulla wielką klęskę poniosło. Archjasz, wielki zwolennik i obrońca sprawy Lukulla, stał się przedmiotem zemsty w tej walce. Cicero będąc wielbicielem i przyjacielem Archjasza, zbijał z wszelką zręcznością i znajomością rzeczy bezczelne potwarze i निकczemne zarzuty Graciusza, torując sobie tym sposobem szeroką drogę do sławy, i przekonując swych przeciwników o haniebnym fałszu i podstępie Graciusza, dokazał, że senat i pretor Archjasza za niewinnego uznali.

M O W A

MARKA TULLJUSZA CICERONA

za

AULEM LICINJUSZEM ARCHJASZEM

POETĄ.

Jeżeli jakąkolwiek, choć bardzo maluczką, czuję w sobie zdolność sędziowie, lub też niejaką biegłość w krasomówskiej sztuce, w której to nie taję nicom się kształcił, albo orzeczy owęj mam jakąś wiadomość, pochodzącą z ćwiczenia i kształcenia się w sztukach pięknych i umiejętnościach, do których wyznaję w każdej chwili życia mego pilniem się przykładam, — to szczególnież ów Archjasz Liciniusz nasamprzód, a prawie najszlachetniej powinien się po mnie z tych wszystkich zasobów nauki tu błogich spodziewać korzyści.

Jak daleko bowiem myśl moja w najodleglejszą ubiegłych czasów przeszłość sięgnąć i pierwsze wrażenia młodości na pamięć sobie przywieść jest zdolną, przekonuję się, że głównie ów Archjasz stał się jedyną sprężyną i pobudką do rozwoju władz umysłowych w tym tu moim naukowym kierunku.

Skoro zatem ta dzielność wymowy pod jego wpływem i natchnieniem wydoskonalona, dla niektórych tak zbawienną niekiedy korzyść przyniosła, to zaiste temu Archjaszowi, któremu to wszystko zawdzięczam, iż jednych bronić, drugich od nieszczęść chronić umiałem, przedewszystkiem, ile mi sił starczy, pomoc i ratunek nieść powinienem. I niechaj się

tęż nikt zbytecznie temu nie dziwi, że tak tu o tem twierdę, albowiem Archjasz wcale inne posiada umysłu zdolności, a mało znajomości i umiejętności w sztuce krasomówskiej. Co do mnie, niech także nikt nie sądzi, że się jedynie tej nauce kiedykolwiek wyłącznie poświęcał; wszystkie bowiem umiejętności, które do uczynienia człowieka prowadzą, mają pewien wspólny między sobą związek i jakby spokrewnione z sobą się łączą.

Lecz aby to nikogo nie wprawiło w zdumienie, że ja tu w owym procesie i to przed Sądem publicznym, gdzie sprawa w obec najprzedniejszego męża, pretora ludu rzymskiego i w obec najsurowszych sędziów wpośród tak licznie zebranego ludu się toczy, tego użyję sposobu mówienia, który nie tylko od zwyczaju sądowego, ale nawet od języka prawniczego jest daleki (różny); — proszę was, udzielcie mi w obecnej tu sprawie stósownego dla obżałowanego, a dla was, o ile wnoszę, wcale nieuciążliwego pozwolenia, abym przemawiając za tym największym poetą i tak wykształconym człowiekiem w tem gronie najuczestniejszych mężów przy tej waszej ludzkości i w obecności tego pretora strzegącego prawa, o wyzwolonych sztukach i umiejętnościach nieco swobodniej pomówić mógł, — i dla takowej osoby, która z powodu studjów i spokoju swojego nigdy w żadne niebezpieczne spory sądowe się nie wdawała, użył prawie wcale nowego i niezwykłego do obrony sposobu mówienia. A gdy mi to, jak się spodziewam dozwolić raczycie, natenczas dokażę tego z pewnością, że ów Archjasz Licyniusz, nie tylko dlatego, że jest obywatelem, z liczby tychże wykluczonym być nie powinien, ale nadto, choćby, i nim nie był, wedle uznania waszego, jako taki do nich koniecznie policzonym być musi. — Gdy bowiem Archjasz z chłopięcych lat wyszedł i po szkólnych owych naukach, które zwykle wiek młodzieńczy do publicznego przysposabiają życia, zawodowi literackiemu się poświęcił, udało mu się najsamprzód w Antiochji (tu bowiem z szlachetnej urodził się familii, w mieście niegdyś lu-

duém i bogatém a w ludzi uczonych i w wyzwolone sztuki kwitnącém), świetnością swego geniuszu wcześniej wszystkich prześcignąć. To też w innych częściach Azji i po całej Grecji podróżując, wystąpienie jego tyle obudziło zapału, że rozgłos geniuszu nadspodziewanie człowieka, ukazanie się zaś jego i podziw, wszelkie oczekiwanie przewyższyło.

Włochy kwitnęły natenczas pięknymi sztukami i greckimi umiejętnościami, które to nauki w owym czasie zarazem w Lacium wiele skrzętniej uprawiano, aniżeli teraz w tychże samych miastach, toż samo i tu w Rzymie nie zaniedbywano onych wcale z powodu spokojności w Rzeczypospolitéj.

Dla tego też nie tylko Tarentynowie, Reginowie i Neapolitańczykowie udarowali go obywatelstwem i innemi dostojnościami, ale nadto ci wszyscy, którzy jakikolwiek sąd o talentach mieć mogli, uważali go być godnym ich znajomości i gościnności. — Gdy go więc przy tak wielkim rozgłosie sławy w dalekich okolicach już znano, przybył za Konsulatu Maryusza i Katula do Rzymu. Napotkał on najsamprzód na takowych Konsulów, z których pierwszy bardzo ważne materiały do historii, drugi tak materiały, jakoteż wiele nauki i pięknych myśli mogli dostarczyć. — Gdy Archjasz był jeszcze młodzieńcem, zaraz go Lukullowie do grona swój rodziny przyjęli. — Ale nie tylko to świadczy o talencie i jego naukach, lecz co większa o charakterze i jego moralnej wartości, że właśnie owa rodzina, która pierwsza zajęła się losem młodzieńca, była i w podeszłym wieku dla niego najmiłą. Lubił go w ówczas Q. Metellus, Numidyjczyk, jakoteż syn jego Pius. — Markus Aemilius słuchał jego wykładu; był w zażyłości z Q. Katulem tak ojcem jako i synem; a Luciusz Krassus poważał go; — gdy zaś Lukullów, Druza, Oktawianów, Katona i całą rodzinę Hortenzjuszów przez obcowanie tak sobie ujął, doznawał od nich najwyższego szacunku tak dalece, że go nie tylko ci, co się od niego czegoś nauczyć lub dowiedzieć pragnęli, wielce uwielbiali, ale nawet owi, co zapewne tylko to udawali.

Po dość długim przeciągu czasu udał się Archjasz z M. Lukullem do Sycylii, z którym z owej prowincji wróciwszy, przybył do Heraklei, gdzie życzył sobie zostać obywatelem dlatego, że ono miasto zupełnie to samo prawo i przymierze posiadało, czego u Heraklieńczyków z łatwością dostąpił, już to dla tego samego, że go za godnego być uważano, już też, szczególniej przez wzgląd na znaczenie i wziętość Lukulla. Do grona obywateli przyjęto go prawem Sylwana i Karbona: „Jeśliby ktoś w sprzymierzonym mieście był zapisany i w owym czasie, gdy stanowiono to prawo we Włoszech miał swoją posiadłość i w przeciągu dni sześćdziesięciu dał się u pretora popisać.“ — Gdy tenże w Rzymie od wielu lat już był zamieszkał, zapisał się u pretora K. Metella najpoufalszego przyjaciela swego. Skoro zatem mowa jest tylko o prawie obywatelskiem, toć już więcej nic powiedzieć nie potrzebuje; — sprawa już skończona. Któryż bowiem Gracjusz z tych dowodów zbić musisz? — Czy utrzymujesz, że w Heraklei nie był zapisany? — Przytomnym tu jest M. Lukullus, mąż wielkiej powagi, sumienności i zaufania, który powiada, że nie mniema, ale wie, że nie słyszał, ale widział, że nie tylko był przy tém, ale sam to uskutecznił. — Są tu nadto Heraklejscy posłowie, mężowie nader zacni i godni, co gwoli tej sprawy do tego sądu z mandatami i wiarogodnem świadectwem przybyli, twierdząc że Archjasz jako obywatel w Heraklei był przyjętym. Ty wymagasz Heraklejskich obywateli publicznych zapisów, o których wiemy wszyscy, że podczas włoskiej wojny, gdy Archiwum zapalono, w ogniu spłonęły. Śmiesznem jest na to nic nie odpowiadać, co przed sobą mamy, a domagać się o to, czego mieć nie możemy, o żywych świadectwach milczyć, a o piśmienne się dopominać, i gdy masz z tego najzacniejszego tu męża taką rękojmię, z nieposzlakowanego miasta wiarogodną przysięgę, toć już nie wiem, dla czego to, czego żadną miarą zachwiać nie można, chciałbyś odrzucać, i zapisów żądać, które, jak sam twierdzisz, psuć się zwykły. Alboż to on nie miał swego siedliska w Rzymie,

który to Rzym przed udzieleniem mu obywatelstwa przez tyle lat jako ognisko wszelkich spraw i swego mienia uważał? — „Ależ on się nie dał zapisać“? — Owszem kazał się zapisać w tych księgach, które same jedne tylko z owego popisu i zgromadzenia pretorów publicznych zapisów jedyną moc mają. —

Gdy bowiem Appiusza popisowe księgi, jak mówią niedbale chowano, Gabiniusza, póki był nieposzlakowanym płochosć, po skazaniu zaś nędza wszelką zapisom wiarogodność odjęła, Metellus, człowiek bardzo sumienny i przede wszystkim skromny, tyle okazał troskliwości, że do Lucjusza Lentula pretora i do sędziów poszedł i swoją wielką wypowiedział niespokojność względem wymazania jedyne go imienia. W tych atoli zapisach, co do imienia Archjasza Licyniusza, żadnej poprawki nie widzicie. —

Gdy zatem rzeczy tak stoją, jakież macie powód do wątpiewania o jego obywatelstwie, tém bardziej, gdy i po innych miastach był w listach zapisany? — Skoro bowiem w Grecji wielu bardzo miernych i to żadnym, albo zbyt powszednim talentem sztuki wyposażonych ludzi prawem obywatelstwa łaskawie obdarowywano, czyżby Reginowie, Lokreńczycy, Neapolitańczykowie, lub Tarentynowie, co nawet artystom scenicznemu tego zaszczytu zwykli używać, mieli temu, który najszczytniejszą geniuszu zajaśniał świetnością, tego prawa odmawiać? — Jakto? — jeżeli inni nie tylko po zapisach, lecz nawet po ustawie Papiusza, nie wiadomo wprawdzie, w jaki sposób do zapisów miast owych się byli wdarli, czyż ten Archjasz, który się na te listy, gdzie jest zapisany, weale nie odwołuje, gdyż zawsze za Heraklieńczyka uchodził, miałby tu być odrzucony? — Żądasz od nas popisów? — Zaiste! — czy to nie jest rzeczą wiadomą, że obżałowany za ostatnich Cenzorów z najślawniejszym wodzem Lucyuszem Lukullem był przy wojsku, a za poprzednich z tymże na ówczas kwestorem znajdował się w Azji, za najpierwszych zaś Juliusza i Krassa żadna część ludności nie była popisana. A po-

nieważ popis wcale nie utwierdza miejskiego prawa, lecz tylko ukazuje, że ten, który był popisany, uważał się już podówczas za obywatela, że w owych czasach, w których ty go obwiniasz, on sam podług prawa rzymskiego, jako obywatel nie miał postępować, częstokroć już testamenta wedle praw naszych robił, już też spuściznę po rzymskich obywatelach odziedziczał, i Lucyusz Lukullus prokonsul dobrodziejstwom, jakie skarb czynił, także go zalecił. Choćbyś poszukiwać chciał dowodów, to wszelako ani jego, ani przyjaciół zdania nie zbijesz. —

Zapytasz mię może Gracjuszu, dla czego tak bardzo w tym człowieku się rozplýwam. Oto dla tego, że mam sposobność po zgiełku sądowym umysł mój ożeźwić i uwagę moję swarem znużoną nieco pokrzepić. Czy sądzisz, żeby mi w tak rozmaitej treści rozpraw, codziennie materji do mówienia starczyło, gdybym umysłu mojego nauką nie podzegał, albo że umysł mógłby znieść tyle wyteżenia, gdybym właśnie przez ten ustrój nauk myślom moim polotu nie nadał. — Co do mnie wyznaję, że naukom cały się oddałem; inni mogą się wstydzic, jeżeli się w nich tak zakopali, iż dla wspólnego dobra żadnego nie przynoszą pożytku, ani też światła jakiego na widownię świata rzucić nie są zdolni. Ja zaś, co od lat tylu tak życie przepędzam, dla czegoż miałbym się wstydzic tego sędziowie, jeżeli mnie ani własna korzyść, tem mniéj spoczynek od poświęcenia czasu komukolwiek nie powstrzymuje, ani rozrywka, ani sen nie odrywa od pracy. —

Któżby więc śmiał mię o to winić, albo słusznie na mnie się gniewać, jeżeli ja tyle czasu, ile drudzy do załatwienia swoich interesów, obchodzenia uroczystych igrzysk, innych rozkoszy i do samego wypoczynku ciała i duszy potrzebują, ile znów inni do wczesnych biesiad, nakoniec gry w kostki i piłkę tranowią, — jeżeli ja mówię tyle czasu na ćwiczenia się w owych naukach poświęcę. — A to tém bardziej zda się powinno mi być dozwoloném, skoro z tychże nauk dar i biegłość mojej wymowy wypływa, która jakkolwiek maluczka,

nigdy w niebezpieczeństwie przyjaciół moich nie pozostawiła. — A chociaż ta wymowy sztuka nie jednemu może zbyt błachą być się zdaje, to wszelako czuję doskonale, że to, z którego źródła czerpię, jest najwznieślejším. Bo gdybym z wykładów uczonych mężów i z książek wielu nie był w saméj młodości się przekonał, że w ludzkim życiu o nic tak bardziej starać się nie powinniśmy, jak o chwałę i uczciwość i dla osiągnięcia tychże wszelkie ciała męczarnie, niebezpieczeństwa śmierci, nawet samo wygnanie za nic uważać należy, — to jak żywo nigdybym się dla waszego jedynie powodzenia nie narażał na tyle tak srogich walk i codzienne nikczemnych ludzi napaści. Ale pełne tego rodzaju zasad są wszystkie księgi, pełne zdań mędrców, pełna przykładów starożytność; — a wszystko to pogrążone byłoby w ciemnościach, gdyby światła nauk nie było. Ileż to charakterów najdzielniejszych mężów nie tylko do zapatrywania się na nich, ale do naśladowania onychże zostawili nam greccy i rzymscy dziejopisarze, których bezustannie stawiając sobie za przykład w sprawowaniu w rzeczypospolitój urzędów, na samo o wielkich ludziach wspomnienie, serce i umysł kształciłem. —

Zapyta kto: — a co, — byliż owi wielcy mężowie, których czyny w pismach podano, w naukach, o których sławisz, tak znakomicie ukształceni? —

Trudno zaprawdę o wszystkich powiedzieć, atoli to, co powiem jest pewnem. Nie przeczę, że nie mało było ludzi, co się swym geniuszem i cnotą odznaczyli i jakoby nadludzkim darem przyrodzenia wyposażeni, sami przez się umiarkowaniem i powagą nad innych się wznieśli; — dodają téż zarazem, że częstokroć zdolności bez nauki, jak nauki bez talentu do cnoty i chwały im posłużyły.

Jeżeli jednak do innych znakomitych, szczególnych darów przyrodzenia niejaki kształt i rozwój nauki się przyda, tedy nie wiem, co nadto pyszniejszego i dzielniejszego na świecie znaleźć się może. —

Do szeregu znakomitych mężów należy Afrykanus, ów

boski człowiek, którego nasi przodkowie widzieli; — Kajus, Laelius, Luciusz Furius, mężowie bardzo skromni i wstrze-
mięźliwi, Mariusz Kato stary, mąż bardzo odważny i na owe
czasy wielce uczony, którzyby zapewne nigdy do nauk nie byli
się tak przykładali, gdyby im owe nauki do rozpoznania i wy-
konywania cnót wielkich nie były posłużyły. A choćby wre-
szcie żaden ztąd nawet dla ogółu nie wynikł pożytek
i z owych studjów sama tylko duchowa wypływała rozkosz, to
i wtenczas sądzę, że tę szlachetną umysłu rozrywkę uważali-
byście za bardzo uczciwą i zajęcia godną człowieka. —

Inne bowiem odrębnego rodzaju zatrudnienia nie stosują
się częstokroć do okoliczności czasu, wieku i miejsca; — owe
zaś nauki stają się duchowym pokarmem dla duszy młodszej,
rozweselają zgrzybiałość, są ozdobą w pomyślnych sto-
sunkach, w niepomyślnych zaś ucieczką i jedyną pocieszycielką
życia; bawią w domu, nie są na przeszkodzie po za domem
nocują z nami, w podróży i na wsi z nami zostają. —

Gdybyśmy do tych umiejętności sami nawet ani się zbli-
żyć, ani w nich zasmakować nie umieli, to wszelako podzi-
wiaćbyśmy musieli nawet wtenczas, gdy je u innych spostrzegamy.

Któż z nas był tak nieokrzesanego serca i surowego umy-
słu, że go śmierć niedawna Rosciusza nie wzruszyła? —
który lubo w podeszłym zszedł z tego świata wieku, zdawało
się przecie, jakoby z powodu wytwornój jego sztuki i pracy
nigdy umrzeć był nie powinien. — Gdy tenże przez gestyku-
lacye swego ciała tyle sobie u nas wszystkich zjednał miło-
ści, miałbyśmy niewymowne wzruszenia duszy i wartki prąd
ducha niżej oceniać? — Wiele to razy sędziowie (ośmielam
się tu bowiem z waszój korzystać łaskawości, skoro mię tak
skwapliwie przy tym nowym sposobie mówienia słuchacie) wiele
to razy powtarzam widziałem, jak ten Archjasz, lubo ani je-
dnój nie napisał litery, mnóstwo najśliczniejszych wierszy,
o wszystkiem, co się wtenczas działo, bez przygotowania im-
prowizował, wiele to razy do powtórzenia tychże wezwany

odmieniwszy tylko wyrazy i myśli, ten sam przedmiot z wielkim opisywał talentem! —

A co tylko z namysłem i starannością napisał, to na tak powszechną zasługiwało pochwałą, że starożytnych pisarzy sławy dochodziło. — I tego nie miałbym kochać, uwielbiać i wszelkimi sposoby bronić? Wszakże od najuczeńszych i najznakomitszych mężów to wiemy, że wszelkie inne nauki na umiejętnych prawidłach doktryny i sztuki się zasadzają poeta zaś tworzy sam z natchnienia, duchowe siły stają się ku temu pobudką, i niejako duchem bożym go napawają.

Dla tego też słusznie nasz Enniusz poetów świętymi nazywa, ponieważ się zdaje, jakoby oni za łaską Bogów z nieba nam w darze byli zsyłani. Niechaj zatem szanowni mężowie będzie u was świętem to imie wieszcz, które jeszcze nigdy żaden nawet naród barbarzyński nie zbescześcił. Skąły i pustynie odpowiadają jego pieśniom, dzikie zwierzęta obłaskawiają się często pod wpływem śpiewu i zatrzymują się nad nim, my zaś ukształceni w nadobnych sztukach ludzie, nie mielibyśmy się pieniarni poetów poruszyć? — Kolofonczykowie uważają Homera za swego obywatela, Hijczykowie przywłaszczają go sobie, Salaminowie dobijają się o niego, a Smyrneńczykowie za swego ziomka go mają, i dlatego też ofiarowali mu w swoim mieście świątynię; prócz tego nie mało innych jeszcze między sobą się sprzecyzają i o niego spór wiedą.

Więc oni po śmierci nawet dobijają się o obcego, dlatego, że był poetą, my zaś żyjącego owego męża, który wedle woli i prawa samego do nas należy, mielibyśmy serce odepchnąć, zwłaszcza, kiedy Archjasz z dawna całą swoją pracę i zdolności dla sławy i chwały imienia ludu rzymskiego poświęcił. Bo i o wojnie cymbryjskiej, jako młodzieniec cokolwiek był pisał, i od samego nawet K. Maryusza, który dla podobnych prac zbyt mało posiadał zmysłu, był lubionym.

Nie ma zapewne nikogo tak nieprzyjaznego sztukom, któryby nie dopuścił, aby pracy jego pochwałą wierszami wie-

*

kopomną nie uczyniono. Powiadają, że Temistokles, ów najznakomitszy mąż w Atenach, zapytany, jakiejby pociesznej powieści, lub głosu najmiliej rad słuchał, miał odpowiedzieć: „Owego, któryby jego zasługi najgłośniej sławił.“ Dla tego też Mariusz szczególnież Lucjusza Plotiusza kochał, spodziewając się, że tenże wszystkie jego dzieła sławą uwieńczy. — Opisał on wierszem owę wielką i straszną wojnę z różnym szczęściem lądem i morzem z Mitrydatesem prowadzoną, które księgi nie tylko L. Lukulla nader walecznego i zacnego męża, lecz także i rzymskiego ludu wysławiają imię. — Gdy bowiem lud rzymski pod dowództwem Lukulla otworzył sobie był drogi do Pontu, który z powodu bogactw dawniejszych króla, z samego przyrodzenia i położenia kraju był niedostępnym, wtenczas to nieliczna garstka żołnierzy ludu rzymskiego pod tymże wodzem wojska niezliczone Ormianów pogromiła. Chłuba przynależy się ludowi rzymskiemu, że miasto nam najzyczliwsze Cyzycenów pod wodzą tegoż samego męża od wszelkiego najazdu królewskiego z niebezpieczeństwa i otchłani całej tej wojny wydarte i ocalone zostało. Nasze to są dzieła pełne rozgłosu i chwały, że nieprzyjacielska flota, gdy L. Lukullus się potykał z wodzami pobitemi, zatopioną i owa okropna u Tenedu bitwa morska wygraną została; nasze są trofea, pomniki i zwycięstwa tryumfy; czyj geniusz je wyśpiewał, ten sławę ludu rzymskiego uświetnił. — Drogim był dla starszego Afrykana nasz Ennius; — ztąd też mniemają, że w grobowcu Scipionów jego posąg z marmuru wzniesionym stoi: zaprawdę spotyka też chwała nie tylko tego, którego chwała, ale nadto imię ludu rzymskiego zdobi. — Pradziada jego Katona pod niebiosy wynoszą, przez co zaleta ogromna do dziejów ludu rzymskiego przybywa. Wszyscy też wreszcie owi mężowie, jako to: Maxymus, Marcellus, Fulwiusz nie bez wzajemnej wszystkim nam sławy, są dla nas wielkim zaszczytem. —

Gdy zatem owego męża z Rudyi, który te rzeczy opiewał, przodkowie nasi w poczet obywateli przyjęli, my zaś

tego Herakieńczyka, o którego wiele miast się dobijało, a który wedle prawa do naszego należy miasta, mamy z naszego obywatelstwa wykluczyć? — Jeśli bowiem kto sądzi, że mniejszy pożytek chwały z greckich, aniżeli z łacińskich wierszy wypływa, ten niezmiernie się myli, ponieważ greckie u wszystkich prawie narodów czytają, łacińskie zaś w nader szczupłych swoich granicach się mieszczą. Gdy zatem czyny nasze do ostatnich krańców świata dochodzą, toć pragnąć powinniśmy, ażeby aż dotąd, kędy oręż naszych dotarł żołnierzy, tak samo sława i chwała nasza dosięgła; to bowiem dla tych samych ludów, których dzieje opisują się, tak jest pełnem zaszczytu, jak zarazem niechybnie i dla tych mężów, którzy swe życie dla chwały, na hazard oddają, największą jest pobudką do znoszenia wszelkich niebezpieczeństw i trudów. Jakiż to liczny zastęp dziejopisarzów miał około siebie ów wielki Aleksander! — a jednak tenże, stanąwszy na górze Sigeum nad mogiłą Achillesa wyrzekł te słowa „o szczęśliwy młodzieńcze, jak wielkiego piewę twojej waleczności znalazłeś w Homerze?“ — I zaiste, gdyby owa Ilias nie była nam w spuściznie pozostawiła tego, to mogiła też sama, co to ciało pokryła, byłaby na zawsze jego imie zagrzebała. Jakże, czy nasz wielki Pompejusz równie szczęśliwy jak mężny, nie udarował Teofanesa Mityleńczyka dziejopisa swego w przytomności żołnierzy prawem obywatelstwa; a nasi waleczni, aczkolwiek prości żołnierze rozkoszą sławy zachwyceni, jakoby uczestnicy owę pochwałę, czyż głośnym tego okrzykiem nie potwierdzili? Dla tego sądzę, że Archjasz, gdyby prawnie rzymskim nie był obywatelem, nie mógłżeby tego przeprowadzić, aby go jaki wódz tym zaszczytem obywatelstwa nie udarował? Gdy Sulla Hiszpanów i Gallów godnością tą darzył, miałżeby tego, który się o to dopraszał, do grona obywateli nie przyjąć? — on, który, jakeśmy to w zgromadzeniu widzieli, gdy mu jakiś z tłumu pospolity wierszokleta lichą podał książeczkę, że mu tylko epigramma z przydłuższemi na przemian dialogami złożył, zaraz z owych rzeczy, które wła-

śnie sprzedawał, kazał dać nagrodę z tym atoli warunkiem, aby nadal żadnych już wierszy nie pisał.

Skoro tenże pracowitość owego wierszoklety jakiegokolwiek przecież nagrody za godną uznał, miałżeby ów mąż tę twórczość, dzielność i bogactwo jego myśli zbyt wysoko nie cenić? — Jakże? — nie miałżeby on od Kwinta Metella Piusa swego najpoufalszego przyjaciela, który prawem obywatelstwa wielu obdarzał, ani sam przez się, ani przez wpływ Lukullów tego dostąpić? — toć głównie tego sobie on życzył, aby o jego czynach pisano tak dalece, że nawet poetom z Korduby rodem, których wymowa nieco obczyzną i napuszystością trąciła, sprzyjał. —

Nie należy też o tém zamilczyć, co zatajonem być nie może, ale śmiało wyznać musimy, że wszyscy czujemy w sobie jakiś pociąg do chwały, i im kto doskonalszy, tém więcej za sławą się ugania. Sami nawet filozofowie, co to w swych księgach z pogardliwością o chwale prawią, radzi swoje imie na czele kładą, w tych samych właśnie opisach, w których sławę i wielkość zbyt lekko cenią, najwięcej o sobie prawić i swoje imie sławić lubią. — Wszakże Decymus Brutus, ów mąż i wódz znakomity przyozdobił bramy swoich świątyń i pomników wierszami swojego najdroższego przyjaciela Attyusza.

A ów Fulwiusz, który to w towarzystwie Enniusza za wojował Etolów, nie wahał się wcale zdobyć Marsa Muzom poświęcić. —

Gdy zatem zbrojni wodzowie w tém mieście imie poetów i świątynie Muz w wielkiej mieli poszanie, mogliżbyście wy szanowni sędziowie w czasie owego pokoju tej poszany Muzom i szczęścia poetom odmówić? — I abyście sędziowie tém ochoczej to wykonać mogli, sam przed wami myśli moje wyjawię i może nieco zbyt silną, atoli z wszech miar godziwą miłość do sławy otworzę. Com ja n. p. w czasie Konsulatu mojego wspólnie z wami dla szczęścia tego miasta i powołania całego kraju, swobody współobywateli naszych i dla

całej rzeczypospolitój dokonał, — to ów obżałowany sobie jako tema do poematu obrał i wierszami opisywać rozpoczął, o czém posłyszawszy, dlatego, że ten przedmiot tak ważny nader mi wiele sprawiał przyjemności, zachęciłem go do wykończenia téj pracy. — Cnota bowiem nie pragnie żadnej innej nagrody za swe mozoły i trudy, jak właśnie owéj chwały i uznania, gdy jój to odejmie sędziowie, natenczas nie wiem dlaczegobyśmy mieli w tym tak ciasnym i krótkim zawodzie życia tak ogromnemi pracami się obarczać? —

Zaprawdę, gdyby duch nasz nie miał poczucia przyszłości i pęd swoich myśli ścieśniał tylko w owych granicach, w których przestrzeń życia naszego się zamyka, toby się z tyłu tak wielkimi trudnościami nie łamał, ani téżby tyle kłopotów i niewczasu nie podejmował, ani własnego życia tak często na szwank nie narażał. W każdym nieomal najlepszym człowieku tkwi jakaś siła wewnętrzna, która dniem i nocą umysł do gonienia za chwałą napina i w napomnieniu woła, że pamięć naszego imienia nie może wcale ze skonem żywota naszego się kończyć, ale raczój wszelkiej wieczności wyrównać powinna.

Azaliż z tak ciasnym rozumem ukażemy się wszyscy, którzy w Rzeczypospolitój i to w niebezpiecznych i przykrych chwilach żywot pędzimy, że nie mając do końca żadnej spokojnej ani wolnej chwili wytchnienia, sądzić będziemy, iż wszystko z nami razem ginie. — Gdy wielu bardzo znakomych ludzi obrazy swoje i ryciny nie jako wizerunki ducha ale raczój ciała z wszelką troskliwością po sobie zostawili, czyż nie powinniśmy się tém więcéj o to starać, abyśmy tło naszych myśli i duchowych zalet pozostawili, które genialni ludzie z gustem misternie wykończyli. —

Co do mnie, to już wtenczas, kiedy co robiłem, byłem tego zdania, że wszystko wśród moich czynności ku wiecznej pamięci zasiewałem i krzewiłem.

A czy ta pamięć po mojej śmierci daleko od moich zostanie uczuć; albo téż wedle zdania mędrców do jakiej

częsteczki mojej duszy należeć będzie, to przynajmniej już teraz cieszę się tą rzeczywistością i nadzieją mych myśli. — Przeto sędziowie zachowajcie męża tak wielkiej cnoty, którą, jak widzicie, dawni przyjaciele jego z wszelką wypróbowali godnością, męża tak wysokich zdolności, o których ztąd wnioskować możecie, że najdzielniejsi mężowie o nie się ubiegali; zachowajcie go, albowiem sprawa tego jest rodzaju, że ją przywilój prawa, powaga miasta, świadectwo Lukulla i lista Metella utwierdzają. —

Gdy tak się rzeczy mają, zaklinam was sędziowie, jeśli jakie nie jeno ludzkie, ale raczej boskie zalety dla tak wielkich geniuszów uwzględnić należy, abyście tego męża, który was, wodzów waszych i podniosłe czyny ludu rzymskiego wszędy i zawsze tak zaszczytnie przedstawiał, który nawet w moich i waszych jednocześnie domowych niebezpieczeństwach wieczną pamięcią chwały udarować nas przyobiecuje, co większa do liczby tych mężów należy, którzy zwykle u wszystkich za świętych uchodzą i za takowych uważani bywają, abyście mówię tego męża, pod taką wzięli tarczę swojej opieki by więcej powolnością waszą był podźwignionym, aniżeli surowością pokrzywdzonym być się zdawał. —

Gdy to więc w sprawie owój wedle zwyczaju mego w krótkości, i po prostu wypowiedziałem, to zaiste spodziewam się po was sędziowie, żeście za słuszne uznali; co zaś wbrew zwyczajowi i postępowaniu sądowemu tak o geniuszu tego męża, jak w ogóle o naukowych jego zasługach wyrzekłem, tuszę, iż szanowni sędziowie z swojej strony to za dobre uznacie, o tym bowiem, który tu przewodniczy, wiem z pewnością, że tak, a nie inaczej, to przyjmie. —

PRZYPISY HISTORYCZNE.

Cicero umyślnie nazywa Archjasza po nazwisku rodziny rzymskiej Lukullów, Aulem Licinuszem, aby tym sposobem napomknąć o znakomości ich rodu, znaczeniu i wpływie, przez który Archjasz mógł być łatwiej dostąpić prawa obywatela rzymskiego.

Pretorem, to jest zwierzchnikiem, czyli prezydującym sądu, był wówczas Quintus Cicero, brat sławnego mówcy, który, będąc zarazem wielkim miłośnikiem nauk i sztuk pięknych, sam się poezji oddawał i wiele w historii pracował. Populi Romani, dodaje tu mówca z przyciskiem dla tém większego wrażenia, mniej zaś dla krasomówskiej piękności. —

Tanto conventu hominum ac frequentia; w przeciwném orzeczeniu do małego tylko kółka prywatnego towarzystwa, w którym to zwykle poufniej o literaturze i naukach się rozprawia. Jakkolwiek Rzymianie w podobnych przedmiotach odrębniej w Sądach formy mówienia (*sermo forensis*) nie używali; o czém analogia w Niemczech domyślać się każe, ponieważ i inne mowy Cicerona w podobnym prawie stylu i guście wypowiedziane i napisane zostały.

Antiochja, stolica Seleukidów, o której Strabo jako o rezydencyi wodzów po Aleksandrze W. w Syrji wspomina. Założycielem jój był Seleukus Nikator.

Expectationem ipsius adventus admiratioque superaret; zdaje się być przesadą krasomówską, albowiem rzadko opinja o znakomitych mężach tak się w rzeczywistości przedstawia, jak ich imaginacja w oddaleniu sobie wyobraża; prędzej minuit praesentia famam wypowiedziećby tu należało.

Erat Italia tum plena Graecarum artium; rozumie się tu Grecja europejska, a nawet południowe Włochy w przeciwstawieniu do Lacyum, gdzie wyłącznie tylko po łacinie mówiono; atoli (*et hic Romae non negligebantur*) i w Rzymie uprawy nauk i umiejętności (*propter tranquillitatem reipublicae*) wcale nie zaniedbywano.

Archjasz przybył do Rzymu w r. 102 przed Ch. i dla tego względnie do rozruchów między Grachami, Cymbrami i Teutonami, była wówczas dość

utrwalona spokojność w Rzymie. Inter urma musae silent mawiali starożytni Rzymianie, ponieważ podczas wojny, wszyscy prawie uczeni i artyści żołnierzami byli. — Dziś przeciwnie; żaden uczony nie wytknie nosa do boju; napchany zbyteczną ciężkością uczoneści niemieckiej, lubi sobie zwykłe w pokoju dolce far niente używać.

Tarent. na brzegach Kalabrii położony, stał się rzymską kolonią w r. 62. (Strabo IV p. 194. Pelejus I. 15. 4).

Quorum alter res ad scribendum maximas, Najprzód podbicie Jugurty, dalej pokonanie Cymbrów i Teutonów, których prokonsulem został Q. Lutatius Katulus mąż bardzo ukształcony, przez Maryusza nader surowego człowieka w r. 87 wywołany z kraju, otruł się węglannym gazem. (Brutus 35. 134).

Statim Luculli. Lucjusz Licinusz Lukullus był w r. 103. pretorem; synowie jego L. Licinusz i Marek byli natenczas bardzo jeszcze młodzi, z którymi Archjasz wszedł w stosunki przyjacielskie. —

Praetextatus etiam tunc Archias esset; Cicero przyobleka naumyślnie Archjasza w płaszcz purpurowy, (toga virili vel pura) jakkolwiek Antjończyka, aby go tym sposobem koniecznie w obec sędziów za obywatela, rzymskiego wydać. —

Q. Metellus, Numidicus, jako przydomek za świetne czyny otrzymał pobił po dwakroć Jugurtę i zarządzał ową prowincją.

Marcus Aemiliusz Scaurus pochodził z ubogiej familji, urosł w niezmiernie dostatki, bogactwa i dostojęstwa; Wojował w Hiszpanji w r. 126 był prokwestorem w Sardinji w r. 125 praetorem w r. 115. Konsulem i princeps Senatus, w r. 109. z Liwuszem Druzem Cenzorem: w r. 107. po śmierci Konsula L. Kassjusza jako Konsul suffectus; niepospolity mówca, pozostawił biografję swoję w trzech księgach. —

Quintus Lutatius Catulus, syn Katula bardzo znakomity mąż swojego czasu, podpora Optymatów. Konsul w r. 78 i Cenzor w r. 65. —

Lucjusz Licinusz Krassus, sławny mówca w r. 95. był wraz z Q. Scaewolą Konsulem. Tylko M. Antonjusz dorównywał mu talentem. Plinusz epokę od niego ustanawia. —

Marek Liwusz Druzus w r. 91. trybun czyli mąż ludu, który jego praw broni.

Knejus Oktawjusz, słabego charakteru człowiek dzierzył w r. 87. Konsulostwo z Cynną, wśród wojny domowej, gdy wojsko z powodu jego niedołężności przeszło na stronę Cynny, a tenże w gronie Liktorów na Janikulum poszedł, został od Cenzorina i jego kawalerji zabitym. L) Oktawjusz syn jego w r. 75 Konsul z Kajem Aureljuszem Kotta, umarł jako prokonsul w Cylicji. Marcus Oktawjusz młodszy brat Kneja, jako trybun ludu zniżył skutkiem swęj powagi i wymowy cło zbożowe Sempronjusza, które skarb Rzeczypospolitęj nadzwyczaj wycieńczyło. Knejus Oktawjusz

syn jego, łagodnego charakteru człowiek, był Konsulem w r. 76. — Kato, ojciec owego Katona, który z powodu zwycięstwa Cezara, w Utyce śmierć sobie zadał, trybun ludu, umarł właśnie w czasie, gdy się o preturę starał

Lucjusz Hortenzjusz; nasamprzód pretor, potem namiestnik Sycylii, łagodny i sprawiedliwy. Quintus Hortenzjusz sławny mówca i konsul w r. 69, o którym Cicero w mowie za Sullą wspomina. —

Markus Lukullus w r. 79 Edil w 72 jako prokonsul tryumfował nad Trakami.

Heraklea miasto nad odnogą Tarentyńską położone. Podczas wojny przeciw Pyrrhusowi i Tarentynom, pomagało Rzymowi, z którym w r. 278 zawarło przymierze, i ztąd też prawie równe prawa z Rzymianami miało, dla tego też Archjasz życzył sobie tamże prawo obywatelstwa pozyskać. —

Adsunt Heracleenses legati; Widać w jakim poważaniu był Archjasz a głównie Lukullus u Herakleów. gdy z tak dalekiej odległości posłano do Rzymu posłów celem poparcia Archjasza sprawy. —

Italico bello incenso; Wojna rozmaitych połączonych miast przeciw Rzymowi prowadzona, które się o prawa obywatelstwa dobijały, i wśród owych rozruchów łatwo listy popisowe w Heraklei mogły być przy spłodowaniu miasta zatracone.

Municipium; było każde miasto po osiągnięciu prawa obywatelstwa; wszystkie inne nazywano civitates. jako niezależne samodzielne państewka, które się według osobnych instytucji rządziły. —

Appjusz Klaudjusz Pulcher; w r. 89 pretor, w r. 79 Konsul, ojciec Publjusza Klaudjusza, który był nienawistnym nieprzyjacielem Cicerona. Publjusz Gabinjusz Capito; był bardzo lekkomyślnym człowiekiem. z powodu zdzierstw wskazany na wygnanie od Lucjusza Kalpurnjusza Pizona. Lucjusz Lentulus, pretor w r. 89. —

In eorum municipiorum tabulas inreperint. Ponieważ dla sprzymierzonych miast tak pomyślnie prawo obywatelstwa wydanem zostało, przeto łatwo można przypuścić, że niektórzy po ukazaniu się tego prawa, zdołali się jeszcze do listów popisowych wcisnąć, jak gdyby tam od dawna byli stali. Do tego podała sposobność lex Papia w r. 66 ogłoszone prawo: ut peregrini urbe pellerentur et socii Latini nominis in suas civitates redigerentur. Z tego powodu, chcący uchodzić za rzymskich obywateli, kazało się wielu wpisać do ksiąg popisowych miast municypalnych, jakoby już dawniej do nich byli należeli — Archjasz zaś wcale się o to nie troszczył i do miast innych nie odwoływał, prócz Heraklei --

Est enim obscurum proximis censoribus. Cicero z pogardą zarzuty przeciwnika odpiera i zbija, jakoby Archjasz do żadnej listy popisowej nie należał. Od r. 89. gdzie Archjasz został obywatelem Rzymu i aż do r. 61 gdzie go oskarżono, było trzech tylko Cenzorów, którzy jedynie raz listę popisową (census) do skutku doprowadzili. W r. 89 byli Cenzorami L. Ju-

liusz Cezar i P. Licinusz Krassus. Ponieważ w r. 92. census się odbył, a zatem pięć lat jeszcze nie upłynęło do przeglądu (lustrum), zatem ci Cenzorowie byli jedynie w tym celu, ażeby obywateli po za Rzymem w municypalnych miastach mieszkających na ośm części (tribus) podzielić. Ponieważ Archjasz będąc obywatelem Heraklei zarazem prawo obywatela rzymskiego pozyskał, dla tego, że natenczas w Rzymie zamieszkiwał, i warunki obydwa dopełniając, w sześćdziesięciu dniach się był zgłosił: — zatem, jako tutejszy, nie potrzebował w tym roku do listy miast municypalnych się zapisać. Ztąd się wyjaśnia, co mówi Cicero „*primis nullam populi partem esse censam*,” że właśnie ci byli pierwsi, gdy Archjasz obywatelem został. Następni Cenzorowie byli w r. 86 L. Marcjusz Philippus i M. Perperna, superiores zwani, w którym to czasie od r. 88 — 80 Archjasz w Azji bawił.

Powtórnie pojechał on do Azji z Lukulle, gdzie od r. 73 do 66 pozostawał, a M. Krassus i Q. Caeciljusz Kotta żadnego popisu nie sporządzili.

Testamentum saepe fecit nostris legibus; Archjasz, jako obywatel rzymski, mógł tylko testamenta i zapisy prawne sporządzać i do skarbu publicznego być zaleconym. Obcym bowiem nie służyło to prawo. Ten zwyczaj odnosi się do Prokonsulów i Propretorów, którzy osoby w urzędzie lub prywatnie u nich pozostające, skarbowi zaszczytnie przedstawiali i protekcyą za ich zasługi w Rzeczypospolitej położone dawali i to jedynie obywatelem zaufanym, aby ci w razie potrzeby zaszczytne sprawować mogli urzędy.

Quare quis tandem me reprehendat tantum mihi egomet ad haec studia recolenda sumpsero; w Rzymie było bardzo wiele igrzysk, uroczystości i zabaw dla ludu postanowionych, któryby po zwyczajnych zatrudnieniach i robotach cześć życia swego czemśkolwiek mógł zapelnąć. I tak w Czerwcu było dziewięć różnych igrzysk, które po kilka dni trwały. Na początku Września odbywały się tak zwane (ludi magni vel Romani) dalej tryumfalne obchody, (ludi Circenses) w cyrku (circus maximus) zwanym gonitwy i wyścigi konne i wozowe; sceny pantomimiczne, pasowanie się i szermierki gladiatorów, zwierząt i niewolników, którzy się na zabój mordowali. Aedyłowie urządzali te igrzyska i częstokroć z własnej szkatuły dużo na to wydawali pieniędzy, aby sobie lud przez to zjednać i tym sposobem łatwiej do praetury i konsulatu dojść mogli. — W tych wszystkich uroczystościach nie brał Cicero najmniejszego udziału i wolał ten czas drogi pracom umysłowym poświęcić, dla których żył i w nich się przedewszystkiem kochał.

Divinum hominem Africanum. Był to młodszy Korneljusz Scipio Afrykanus syn Aemiliusza Paula, adoptowany przez starszego F. Korneljusza Scipiona Afrykana, posiadał wszelkie cnoty swoich wielkich przodków, co wymową przewyższył wszystkich. C. Laelius, któremu Cicero sławną rozprawę de amicitia poświęcił był konsulem w r. 141. — Siostrzeniec

Scipiona. L. Furius z przydomkiem Philos, konsul w r. 137 należał do najzujeźniejszych z Laeliuszem mężów (Brutus 27. orat. II. 37. Tuscul. I. 3. Brut. 21.) M. Porcius Kato starszy z przydomkiem Sapiens i Censorius, którego życie Plutarch i Cornel. Nepos opisali, w r. 196. Konsul, w r. 185 Cenzor, sławny prawnik, mówca i pisarz (orat. I 37. II, 32., III 33). Miał lat 85. Cicero przypisał mu rozprawę de Senectute.

Quintus Roscjusz Gallus, urodzony niewolnik, jako komik i tragik sławny artysta, był osobistym przyjacielem Cicerona. Enniusz uważany jako ojciec i twórca sztuki epicznej rzymskiej, żył od r. 169 — 139. pisał (Annalium Rom. libr. XVIII) tragedje, komedje, epigrammata, satyry, wiele wierszy epicznych i t. p. tłumaczenia z greckiego języka. —

Bardzo zręcznie przytacza tu Cicero przykład o Homerze, o którego miejsce urodzenia siedm miast się dobijało. —

*Ἑπτὰ πόλεις διερίζουσι περὶ ῥίζαν Ὀμήρου,
Σμύρνα, Ρόδος, Κολοφῶν, Σαλαμίν, Χίος, Ἄργος, Ἀθῆναι.*

Septem urbes certant de stirpe insignis Homeri,
Smyrna, Rhodus, Colophon, Salamin, Chius, Argus, Athenae.

Themistokles nie mógł sypiać po nocach, jeno ciągle marzył o sławie Milciadesowej, której chciał dorównać. Twórca floty ateńskiej, zwycięzca Xerresa pod Salamis, umarł na wygnaniu w r. 466 w Magnezji w Persji. Życie jego opisał Cornel. Nepos.

Lucius Plotius nauczał w Rzymie wymowy za czasów Marjusza, gdy Cicero był jeszcze chłopięciem.

Mithridaticum vero bellum. Mitrjdates król Pontu, spodziewając się, że wkrótce przyjdzie z Rzymem do wojny, użył czas wszystkich w pokoju do wzmocnienia się na wewnątrz w kraju. Obawy jego wzrastały tém więcej, gdy w r. 77 w małej Azji i Galacji załogi wojskowe wzmocniono, a król traktatów pokojowych z Rzymu dotąd otrzymać nie mógł. Rzymianie przedsięwzięli wyprawę przeciw rozbójnikom morskim, która pośrednio zarazem przeciw wschodnim królom wymierzona była. Pozycja Sertoriusza w Hiszpanji naprowadziła Mitrjdatesa na myśl, aby jednych przeciw drugim podburzyć i walkę toczyć, a inicjatywę ku temu podał zabor Bytynji przez Rzymian, która to prowincja obok Pafłagonji położona, bezpośrednio z Pontem graniczyła. Mitrjdates krok stanowczy w tym względzie uczynił, wypowiedziawszy wojnę w zimie r. 75—74 Rzymianom. (Czytaj historję Rzymską Momsena V. ks. dział II i Drumanna Część 4 str. 120).

Itaque etiam in sepulcro Scipionum putatur is esse constitutus; Grób Scipionów został odkryty w r. 1780. Objaśnienia do tego dał Visconti (opere varie Vol. I Milano 1827). Liwjustz o tém tak pisze (ks. 28, dział 56), Romae extra portam Capenam in Scipionum monumento tres statuetae sunt, quarum duae Publii et Lucii Scipionum dicuntur esse, tertia poetae Quinti Ennii. To samo potwierdza Cicero, a Pliniusz w swój hi-

storji nat. (ks. 7, dział 30) własnymi oczami czytał napis tego wslawionego imienia, którego posąg z marmuru tamże miał stać. Publjusz Korneljusz Scipio nazwany Afrykaninem starszym, który dwa sławne w Afryce nad Kartagińczykami odniósł zwycięstwa i Kartaginę do przyjęcia trudnych wprawdzie, ale Rzymowi pożytecznych warunków przymusił. Publjusz Emiljan Scipio, co Kartaginę zburzył, był Afrykaninem młodszym.

M. Porcjusz Kato Censoriusz pradziad Stoika Katona. Maximus jest tu Q. Fabjusz Verruciosus mniemany, który w trzecim roku wojny punickiej Dyktatorem był obrany; przezwany Kunktatorem, że zrećcznie unikał stoczenia bitwy z Hannibalem.

M. Klaudjusz Marcellus pobił Hannibala po trzykroć razy w r. 216, 215 i 214 pod Nolą. (Plutarch II, 419. Siv. XXIII, 16, 44, XXIV, 17).

Q. Fulwiusz zwyciężył Hannibala w r. 212 i zdobył Kapuę w r. 211. Czyny wojenne owych mężów były niezawodnie w dziełach Ennjusza opisane, które w całości się nie zachowały.

Rudia, miasteczko w Apulji, miejsce urodzenia Ennjusza, było do prawa rzymskiego przyjęte.

Nam si quisputat ex graecis versibus percipi. Zrećczne postawienie obok Ennjusza podniosło wysoko sprawę Archjasza, który będąc urodzonym Grekiem, chwałę Rzymian w łacińskim opiewał języku. Mowa i literatura grecka z orężem Aleksandra Wgo we wszystkich prawie krajach rozposzechniła się; język łaciński był w większej części w środkowych Włoszech używany, w północnej części mówiono po oscyjsku i etruryjsku, w południowych prowincjach powszechnie po grecku.

Quam multos scriptores. Spis znakomitszych pisarzy Aleksandra W. znajduje się w (Fabr. bibl. Gr. 3, 8, p. 207, ff, Vol, II). Wazniejsi z nich byli: Arrian, Kallisthenes, Eumenes, Hesigias, Androsthene, Agis, Ptolomaeus i t. p. z których to niektórzy towarzyszyli mu w wyprawie po Azji i Grecji.

Sygeum, góra nad morzem Egejskim, na brzegach Troi przy ujściu rzeki Skamander, gdzie prawdopodobnie miał się znajdować grób Achillesa, wedle Plinjusza zaś na wyspie Leuce, czyli Achillea zwanej przy ujściu Dniepru (Borysthene) do morza Czarnego. Cicero wspomina Homera, jako Archjasza, ziomka na wielką korzyść jego, który, jakkolwiek Grek, przybył słać czyny Rzymskich wodzów i znakomitych mężów i dla tego wielkie zasługi Rzeczypospolitej położył. Ilias, sławne dzieło poety Homera na 24 księgi podzielone, w którym Trojańską wojnę opisuje. Ilias zowie się od Ilium najznacniejszego miasta Troady, około którego wojnę wymienioną toczono.

Noster hic magnus; nazwany Wielkim Pompejuszem względem Aleksandra Wielkiego.

Teofanes rodem z miasta Mityleny, był w r. 72 od Pompejusza prawem obywatelstwa udarowany.

Q. Metellus Pius, ojciec sławnego Lukulla, miał Numidjusza siostrę za żonę i ztąd to powinowactwo, że Metellus Pius był synem jego (Cicero, Verres IV, 66).

Korduba w Hiszpanji, w dzisiejszej prowincji Andaluzji, miasto rodzinne Marka Seneki, który za czasów Augusta i Tyberjusza żył w Rzymie; tożsamo ojczyzna syna jego Annaeusza Seneki, który od Nerona na śmierć wskazanym został. W Kordubie mówiono zapewne zepsutym, barbarzyńskim, językiem.

D. Junius Brutus w r. 138 Konsul wspólnie z P. Korneljuszem Scipionem Nazyką, uczony i światły człowiek. Po znacznych zwycięstwach w Hiszpanji odniesionych, otrzymał przydomek Kallaekus (Vell. II 5, i Flor. II 17; Valer. Max. VIII, 14 2), powiada, że za zdobycze poczynione miał wybudować świątynię. L. Akcjusz poeta łaciński na początku 7 wieku panowania Rzymu, o którym (Brutus 28) wzmianka stoi.

M. Fulwiusz Nobilior, konsul w r. 189 zwycięzca Etołów miał z sobą Ennjusza, któremu (Tusc. 1, 2) Kato słusznie czyni wyrzuty, że łupy Marsowe Muzom poświęcił.

Atque ut id libentius faciatis; Cicero wprost swoje tu zdanie wypowiada, ażeby się w podejrzenie o próżność nie wprawił i nie był o zbyteczną stronność posądzonym, że Archjasz ma zamiar opisać wierszami jego konsulat i tuszy, że sędziowie, przekonani będąc o zasługach Archjasza, z chlubą własną prawo obywatelstwa mu przyznają.



F

23.568